

Łukaszewski, Lech

Franciszek Dobrwolski : członek dówch "czerwonych" Rządów Narodowych w powstaniu styczniowym

Notatki Płockie 33/3-136, 22-26

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Franciszek Dobrowolski, członek dwóch „czerwonych” Rządów Narodowych w powstaniu styczniowym

W dziejach mieszkańców niewielkich miejscowości Mazowsza niewiele znajdzie się tak zasłużonych, jak Franciszek Dobrowolski. Jeszcze mniej było takich, którzy, chociaż tak bardzo zasłużyli się krajowi, tak mało w swojej Ojczyźnie byli znani.

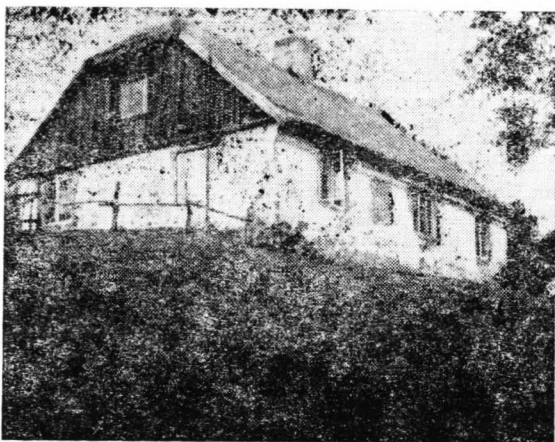
Przyznaję, że zafascynowała mnie ta postać. Nastąpiło to szczególnie wówczas, kiedy dowiedziałem się, że Franciszek Dobrowolski pochodzi z miejscowości, w której mieszkam i pracuję — z Gąbina. Niestety, okazało się, że dotarcie do materiałów biblio- a szczególnie biograficznych nie jest łatwe. Kłopoty wynikały m. in. z tego, że Fr. Dobrowolski przebywał w wielu miejscowościach, często znacznie od siebie oddalonych (np. Moskwa, okolice Wornieża, Drezno). Trudności te wynikają przede wszystkim z tego, że nie dbał o rozgłos, przeciwnie — wcale go nie pragnął, z uwagi na konspiracyjną działalność, jaką prowadził. Znaczna część wielokierunkowej działalności Franciszka Dobrowolskiego, polityka, dyrektora teatru, redaktora, dotyczy Poznańskiego. Myślę, że dla czytelników „Notatek Płockich” szczególnie interesująca jest ta część życia bohatera, która dotyczy Mazowsza.

* * *

Franciszek Dobrowolski urodził się 20 lipca 1830 roku w Suchym Pniu, na terenie Gąbina, w województwie mazowieckim, w zubożałej rodzinie ziemiańskiej.¹ Rodzice jego, Jan i Ludwika z Floriańskich, dochowali się dwóch córek, Teofili i Antoniny oraz dwóch synów, Ludwika i Franciszka. Była to więc rodzina stosunkowo liczna, jednak różnego rodzaju choroby, a nawet epidemie, których nie brakło wówczas w Gąbinie, nie ominęły i Dobrowolskich, 8 czerwca 1842 r., w wieku 8 lat, umarł Teofil, w kilka miesięcy później, 20 października, ojciec rodziny — Jan Dobrowolski, zaś 20 lutego 1846 r. umarł syn Ludwika — Bronisław.

Na dorastającego Franciszka wpływ miały nie tylko tragedie rodzinne, ale i atmosfera miasteczka oraz wieści, które dochodziły z innych części Królestwa Polskiego. Młody Franciszek, zgodnie z ówczesnym obyczajem rodzin ziemiańskich i niektórych urzędniczych, „pobierał

nauki” w Płocku. Tam uczył się również jego starszy brat Ludwik.² Jak informuje Stanisław



Dom rodzinny Dobrowolskich (stan dzisiejszy).

Kostanecki³, represje władz carskich po upadku powstania listopadowego objęły również i szkolnictwo płockie:

„(...) Szkoła Wojewódzka w Płocku została uruchomiona na początku 1832 r. jako tymczasowo wydziałowa. Dopiero 9 października 1834 r. wznowiła swe czynności jako Gimnazjum Wojewódzkie. W roku 1837 przemianowano ją na Gimnazjum Gubernialne. Stosownie do nowej organizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim z lat 1833 i 1834 kurs nauk w tym Gimnazjum dzielił się na 8 klas, przy czym szkoła miała 3 klasy wyższe dwóch typów: filologicznego i technicznego (realnego). Do wszystkich klas został wprowadzony jako przedmiot nauki język rosyjski, a geografia, historia i literatura Rosji otrzymały stanowisko uprzywilejowane, ograniczając polski charakter szkoły, władze jednocześnie zwalczały w niej przejawy patriotyzmu, wolności i postępu”.⁴

Stosunkowo niewiele wiadomo o pobycie Franciszka Dobrowolskiego w płockim Gimnazjum. Niekompletne akta Archiwum Państwowego w Płocku informują o kilku Dobrowolskich w omawianym okresie. W związku z tym cennym źródłem wiadomości jest „Wspomnienie dotyczące Franciszka Dobrowolskiego” zamieszczone w numerze 162 „Dziennika Poznań-

skiego" z roku 1896.⁵ Żałować należy, że autor wspomnienia nie podpisał się pod nim, umieścił tylko swoje, być może, inicjały — T.R. Przedstawia się w nim bowiem jako ten, który z Franciszkiem Dobrowolskim siedział w jednej ławce od pierwszej aż do ósmej klasy. Ze względu na znaczenie zawartych w nim informacji warto przytoczyć to „Wspomnienie” w obszernych fragmentach:

„Przez kilka lat ostatniego swego pobytu w szkołach plockich mieszkał Franciszek Dobrowolski w pokoiku na strychu, w małym partelowym domku, pierwszym na lewo od gimnazjum, na rogu już rynku. Mieszkał on tam lat kilka, razem we dwóch z Aleksym Broniewskim, synem burmistrza, zdaje się z Wyszogroda (sic! — L.L.). Ten Broniewski, protegowany z powodu jakichś kobiecych stosunków przez Muchanową, po skończeniu uniwersytetu został cenzorem w Warszawie, a następnie senatorem i rzeczywistym radcą tajnym. W szkołach był jednak dobrym naszym kolegą i w serdecznych zostawał stosunkach z Franciszkiem Dobrowolskim, który był jeszcze nawet mniej zamożnym od Broniewskiego. Rodzice bowiem Franciszka Dobrowolskiego byli albo ubodzy, albo bardzo ubogo zaopatrywali syna. Mimo bliskich koleżeńskich stosunków i sąsiedniego, zaraz w drugim domu, mieszkania mego, nie przypominam sobie, abym widział kiedykolwiek kogo z rodziców jego lub krewnych i nie pamiętam też, czym się zajmował ojciec Franciszka. Bardzo być może, że syn uczył się wbrew woli rodziców.”⁶

Niestety i dziś niewiele potrafimy dodać do zawartych tu informacji. Wiadomo jest jednak, że w ostatnich latach nauki w Płocku był półsierotą, gdyż jego ojciec, Jan Dobrowolski, zmarł w październiku 1842 r. w Suchym Pniu. Jak dowiadujemy się, miał wówczas 45 lat i był właścicielem folwarku Suchy Pień, tamże zamieszkałym. Pozostawił żonę i troje dzieci.⁷

Z cytowanych już wspomnień T.R. wynika, że Franciszek Dobrowolski uczył się średnio. Był „charakteru spokojnego i między nami kolegami najpoważniejszego usposobienia”.

Po ukończeniu Gimnazjum Gubernialnego w Płocku i otrzymaniu tzw. patentu udał się na studia do Moskwy, na Wydział Prawa tamtejszego Uniwersytetu. Niestety, znowu prawie nic nie wiemy o jego tam pobycie. Wiadomo jednak, że doskonale dawał sobie radę z nauką; a w 1850 r. podjął pracę prawnika. Zanim to jednak nastąpiło, warto zwrócić uwagę na zdumiewająco szybki rozwój intelektualny absolwenta plockiego Gimnazjum. Informacji na ten temat dostarcza znowu nieoceniony w tym wypadku jego dawny kolega, właśnie ów T.R., który w dalszej części swoich wspomnień opisuje spotkanie z Franciszkiem Dobrowolskim w Gąbinie:

„Po wyjściu ze szkół udał się na fakultet prawny Uniwersytetu Moskiewskiego. W drugim lub trzecim roku potem spotkaliśmy się z nim przypadkowo w nocy, na popasie w miasteczku Gąbinie. Spędziliśmy tam ze sobą kilka godzin w dość wyjątkowych warunkach.

Było to na początku jesieni i miasteczko Gąbin dotknięte wówczas było silnie cholera, tak że wyjeżdżając nad ranem widziałem przez oświetlone okna kilkunastu nieboszczyków, oczekujących pogrzebania. W tym to otoczeniu, które nas nastrajało zapewne poważniej, spędziliśmy z Franciszkiem Dobrowolskim kilka godzin na rozmowie. Zdumiałem się nad ogromną różnicą, jaka w nim zaszła pod względem postępu umysłowego. Ponieważ był to rok 1848 lub 1849, należeliśmy wówczas do młodzieży, która poza rosyjskimi szkołami i uniwersytetami w atmosferze despotyzmu Mikołajewskiego kształciła się na pismach i poezjach Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego.

Spotkanie w Gąbinie z Franciszkiem Dobrowolskim było dla mnie lekcją pouczającą o ówczesnych prądach społecznych, krążących wtedy nie tylko wśród młodzieży. A co do tych prądów, okoliczności pozwoliły, że Franciszek Dobrowolski był wówczas o wiele kompetentniejszym ode mnie. Wydał mi się wtedy apostołem ze świetlaną urodą na czołe, nie zapomnianym dla mnie nigdy. Jego życie usprawiedliwiło w zupełności to moje mniemanie o nim, jakie mi towarzyszy przez całe moje życie.

Franciszek Dobrowolski ukończył Wydział Prawa, a według innej informacji Wydział Prawa i Administracji⁸ z chlubnym świadectwem⁹. W czasie studiów utrzymywał bliskie stosunki m.in. z przyszłym profesorem prawa w Petersburgu i krytykiem, ale i rzecznikiem konserwatyzmu i ugody z zaborcą — Włodzimierzem Spasowiczem.¹⁰ W odróżnieniu od swego o rok starszego kolegi nie był zainteresowany karierą uniwersytecką w Rosji. Wrócił w swoje niemal rodzinne strony, aby w roku 1850 zostać aplikantem sądu powiatowego w Kowalu, koło Włocławka. Pracował również jako prawnik w Brzezinach. Prawdopodobne jest, że w czasie tego pobytu na ziemi kujawskiej ożenił się w Radziejowie Kujawskim z Zofią Brudziec, siostrą dra Brudzieca, gdyż po powrocie z zesłania właśnie u niego, swojego szwagra, szukał schronienia.¹¹

Następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie od roku 1860 pełnił urząd sekretarza dziesiątego oddziału rządzącego Senatu, jako urzędnik Rady Stanu.

Nie wiadomo, gdzie przebywał Franciszek Dobrowolski w momencie wybuchu powstania styczniowego. Pewnym natomiast jest, że przybył do Warszawy 30 lub 31 maja 1863 roku. Tydzień wcześniej Wernicki, Lempke i Olszański zabrali pieczęcie Rządu Narodowego i naczelnika miasta. Zaczęto poszukiwać kandydatów do nowego rządu. Ostatecznie 27 maja było już dwóch członków nowego rządu: Erazm Malinowski, lat 42, urzędnik sądowy oraz Piotr Kobylański, lat 41, adwokat. Franciszek Dobrowolski przed przybyciem do Warszawy pełnił funkcję naczelnika cywilnego w powiecie rawskim. Jak pisze S. Kieniewicz „był w tej trójce jedynym człowiekiem dorzecznym”. Tradycja nazwała ich „rządem czerwonych prawników”, gdyż wszyscy mieli prawnicze wykształcenie. Wszyscy oni jednak wyrażali radykalizm umiar-

kowany, który nie wykraczał poza ustalenia z początku powstania.

Już na pierwszym posiedzeniu nowego rządu, 1 czerwca, Dobrowolski nakreślił plan działania, zawierający następujące punkty:

„Ustanowienie w Warszawie osobnego wydziału broni, w celu wzmoczenia wysiłków około uzbrojenia. W związku z tym nawiązywanie zerwanych kontaktów z organizacją rewolucyjną w wojsku carskim, dla uzyskania tą drogą nieprzyjacielskiej broni. Zaprowadzenie podatku postępowego, tzn. silniejsze obciążenie świadczeniami klas najzamożniejszych, zawiązanie organizacji pomiędzy ludem, schodząc do gmin i parafii, aż do pojedynczych wiosek, formując z całej ludności wiejskiej jeden obóz powstańczy. Zlikwidowanie dwuwładzy w administracji wojewódzkiej i scalenie jej w osobie komisarzy pełnomocnych. Ustanowienie trybunałów rewolucyjnych.”¹²

Jak informuje S. Kieniewicz, z tego programu zrealizowano tylko punkt ostatni. Nowy rząd wydał kilka dekrétów, m.in. o prawie karnym, obowiązkach i uprawnieniach naczelników powiatów, gmin i parafii i inne.

Członkowie rządu podzieliли pomiędzy siebie resorty. Dobrowolski objął skarb, stosunki z zagranicą, prasę i sprawy broni. Dobrowolski twierdził również, że „urządzone zostały ministeria, na ministrów powołani ludzie znani z charakteru, zacności i głębokiego wykształcenia”¹³.

Dobrowolski zajmował się zapewne korespondencją rządu w sprawach zagranicznych. Był to przecież należący do niego wydział. 10 czerwca zgodził się, „ażeby agencje: angielska, szwedzka, turecka i włoska uważane były za filie głównej agencji paryskiej”. Równocześnie zastrzegł się jednak, aby Czartoryski porozumiewał się, o ile możliwości z ob. Ordega, który ma szczególnie „oddziaływać na opinię demokratyczną Francji”. Jak z tego wynika, Dobrowolski chciał ograniczyć zakres oddziaływania Hotelu Lambert jako reprezentanta Polski za granicą.

Również w piśmie z tego samego 10 czerwca do Komitetu Galicji Zachodniej Dobrowolski przypominał, że chodziło o „powstanie narodowe, którego dobro jest najważniejszym prawem”¹⁴.

Jak wynika z przedstawionych zamierzeń i działań, „czerwoni prawnicy” chcieli wprowadzić metody i reformy nieco bardziej radykalne, ale bynajmniej nie rewolucyjne. W ten sposób jednak narazili się zarówno białym, obawiającym się radykalizmu, jak i lewicy, która zaczęła ich posądzać o współpracę z białymi. Dobrowolski w czasie kilkakrotnych rozmów starał się wyjaśnić zaistniałe nieporozumienia, ale bez rezultatu. Oświadczył wówczas, że ustępuje z rządu i wyjechał z Warszawy. Było to 10 lub, jak podaje J. K. Janowski w swoich „Pamiętnikach” — 9 czerwca 1863 roku. Inni członkowie rządu wyjechali tego samego i następnego dnia.

Niestety nie potrafimy ustalić dalszych, kilkumiesięcznych losów Franciszka Dobrowol-

skiego. Miejsce jego pobytu musiało być znane członkom kolejnego Rządu Narodowego, rządu Karola Majewskiego, gdyż ten zaczął konferować z Dobrowolskim i to zapewne kilka dni, pomiędzy 8 a 14 września. Wybór Dobrowolskiego nie był przypadkowy, gdyż był on najbardziej umiarkowanym wśród poprzedniego rządu „czerwonych prawników”. Do negocjacji włączył się również Stanisław Frankowski, jeden z trzech patriotycznych braci. 14 lub 15 września Majewski oświadczył trzem swoim sekretarzom, że rząd rozwiązuje się i przekazuje władzę Dobrowolskiemu. „Formalne przekazanie papierów i pieczęci odbyło się 17 września w obecności trzech delegatów: Dobrowolskiego, Frankowskiego i Wojciecha Biechońskiego, w mieszkaniu Majewskiego, brata Karola, przy ulicy Niecałej.”¹⁵

Tym razem nowy rząd został skompletowany znacznie szybciej. Weszli do niego: Ignacy Chmieleński, Franciszek Dobrowolski, Stanisław Frankowski i Piotr Kobylański.

Jak doszło do utworzenia takiego właśnie składu, można dowiedzieć się z relacji samego Dobrowolskiego. Otóż pomiędzy 16 a 17 września nastąpił zatarg wśród opozycji: umiarkowani nie chcieli widzieć obok siebie radykałów, zwłaszcza Chmieleńskiego. Na skutek więc żądania organizacji miejskiej, dokooptowani zostali do rządu dwaj umiarkowani: Kobylański i właśnie Dobrowolski.¹⁶

Na trzeci dzień po zmianie rządu, 19 września, o 5 po południu, dokonano w Warszawie zamachu na gen. Berga. Dobrowolski twierdził, że zamach musiał przygotować stary rząd, nowy zaś o tym nie wiedział.¹⁷

W nowym rządzie również dokonano podziału funkcji. Dobrowolski zatrzymał dla siebie kierownictwo Wydziału Spraw Wewnętrznych. Przejął również opiekę nad sprawami zagranicznymi i wojną, z tym, że wydziałem wojny miał się zajmować Józef Gałęzowski. Z członków rządu tylko Dobrowolski i Kobylański mieli do czynienia z wydziałami.

Praca nowego rządu napotykała na liczne przeszkody. Co prawda 26 września ukazała się krótka odezwa Rządu Narodowego, wzywająca do wydobycia sił i środków, jakimi naród rozporządza, ale jej ogólnikowość niewiele wniosła nowego. Gorzej, że w ówczesnym rządzie bynajmniej nie było jednności w działaniu. Szczególnie wyróżniał się tu Ignacy Chmieleński, o którym pisze Dobrowolski, że „usiłował sprowadzić powstanie do rewolucji socjalnej”¹⁸. Innego zdania był natomiast Dobrowolski, który chciał zajmować się przede wszystkim działalnością polityczną, odraczając wszelkie społeczne reformy do chwili wywalczenia niepodległości.

W rezultacie Dobrowolski pozbył się z rządu Chmieleńskiego i Frankowskiego. Konflikt między nimi narastał. Jak pisze Dobrowolski „walki te codzienne toczone z całą zaciętością w łonie rządu zabierały czas i rozdziły coraz większe rozjątrzenie między członkami”. Postanowił więc Dobrowolski powołać do rządu Traugutta, przedtem zaś „pod jakimkolwiek pozorem” wy-



Franciszek Dobrowolski w czasie powstania styczniowego.

dalić obu swych przeciwników. Chmielińskiemu więc zaproponował nieokreślone komisarstwo pełnomocne „poza granicami zaboru moskiewskiego”, Frankowskiemu zaś powrót na stanowisko komisarza w zaborze pruskim. Na miejsce usuniętych weszli teraz do rządu dwaj młodzi literaci: Asnyk i Narzyski. Po tej zmianie i na prośbę Dobrowolskiego Janowski zgodził się powrócić do pracy w organizacji.¹⁸

W tak zmienionym składzie rząd był dopiero teraz zdolny do podejmowania decyzji. Najważniejszym był dekret z 14 października, dotyczący reorganizacji władz prowincjonalnych. Podjęto decyzję o powołaniu Haukego-Bosaka w stopniu generalskim, na miejsce czartoryszczaka Jordana, jako naczelnika sił zbrojnych dla województw sandomierskiego i krakowskiego. Rząd Narodowy powierzył radzie wojennej opracowanie planu działań militarnych. Zamierzano powołać pospolite ruszenie i to jeszcze przed zimą. Te i inne zamierzenia były już jednak niemożliwe lub trudne do zrealizowania. Dobrowolski — oprócz czynnej działalności w rządzie — korespondował z przyszłym dyktatorem powstania — Romualdem Trauguttem. Informował go obszernie o sytuacji w Warszawie¹⁹. S. Kieniewicz dodaje przy tym w komentarzu:

„to, że Dobrowolski ofiarował Trauguttowi objęcie władzy, bywa kwestionowane, natomiast kontakt listowny zdaje się prawdopodobny,

tłumaczy bowiem śmiałość poczynić Traugutta w Krakowie.”²⁰

Traugutt przybył do Warszawy 10 października. 11 lub 12 był u Janowskiego a 13 października rozmawiał z Dobrowolskim i „nastąpiło pomiędzy nimi najzupełniejsze porozumienie”. Jak podaje S. Kieniewicz, Dobrowolski był w tym momencie zupełnie wytracony z równowagi. Oto przed 4 dniami aresztowany został Józef Piotrowski, naczelnik miasta Warszawy, wydany na śledztwie przez jednego z podkomendnych. Jak stwierdził Dobrowolski, rząd w dotychczasowym składzie jak dotąd, istnieć nie mógł(...). Dobrowolski zgodził się więc na przekazanie władzy Trauguttowi — z tym, że powoła on do władzy nowy rząd. Dobrowolski po prostu zawiadomił swoich kolegów „o przyjeździe Traugutta i wejściu jego do składu rządu”. Na miejsce sekretarza stanu, Biechońskiego, zaprosił Janowskiego, który pełnił tę funkcję przy Majewskim, po czym nie czekając na przejęcie funkcji przez Traugutta, wyjechał na prowincję.

Niestety znowu na kilka tygodni wypada rozstać się z Franciszkiem Dobrowolskim; w żadnych źródłach nie ma nic o jego ówczesnym pobycie. Dopiero z jego późniejszego listu z Drezna, z 21 lutego 1870 r., skierowanego do wybitnego działacza lewicy czerwonych w powstaniu styczniowym w zaborze pruskim, Juliana Łukaszeńskiego (1835—1906) dowiadujemy się nieco więcej. We wspomnianym liście Dobrowolski pisze:

„Była nawet chwila, żem miał się widzieć z Panem w r. 1864 w Warszawie, w mieszkaniu styczniu czy lutym, kiedy tam Pan zajrzałes i w Hotelu Angielskim pod imieniem Ojca Abrahama miałem Sz. Pana odwiedzić.”²¹

Pierwsze miesiące 1864 roku nie były już okresem, w którym możliwa była jakakolwiek aktywna działalność patriotyczna. Trwały aresztowania z powodu wiadomości, uzyskanych przez władze w czasie śledztwa, na skutek szpiegostwa i donosicielstwa a nawet zastraszenia, spowodowanego aresztowaniami, zsyłkami i egzekucjami, których nie brakowało również i w samej Warszawie.

Jak informuje w nekrologu „Dziennik Poznański” z roku 1896, nr 158, Franciszek Dobrowolski został aresztowany 1 marca 1864 roku. Z innych źródeł wiadomo, że został skazany na zesłanie do Nowochopiorska (gub. woroneńska), gdzie pozostał do września 1865 roku.

Trudno tu oprzeć się refleksji, związanej z łagodnością wymierzonej kary dla jednego z najbardziej aktywnych członków aż dwóch Rządów Narodowych. Przecież, jak podaje w swoim fundamentalnym dziele o powstaniu styczniowym S. Kieniewicz, tylko w warszawskim okręgu wojennym 475 osób zostało skazanych na karę śmierci, w tym na Warszawę przypadły 53 egzekucje. „Według przepisów z początku powstania na śmierć należało skazywać: dowódców i organizatorów „szajek”, członków władz powstańczych oraz winnych dezercji oficerów.”²² A właśnie Dobrowolski był jednym z „członków władz powstańczych”.

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zesłanie i katorgę. Przeważającą część schwytanych powstańców i spiskowców czekał nie wyrok śmierci, ale Sybir. Okólnik dowództwa carskiego w Warszawie ze stycznia 1863 roku nakazywał wysyłać na katorgę uczestników powstania z klas uprzywilejowanych: ziemian, kupców, inteligentów, księży itp. Według S. Kieniewicza, liczbę zesłanych na Syberię oblicza się na 38 tys., w tym Królestwo Kongresowe jest reprezentowane w tej liczbie w 38%. Na katorgę zesłano około 10% skazanych na Sybir, dla reszty wyznaczono rozmaite formy osiedlenia.

Właśnie Dobrowolski znalazł się w tej ostatniej grupie osób, skazanych na osiedlenie w stosunkowo niezbyt oddalanej miejscowości Nowochopiorsk, położonej około 150 kilometrów na południowy-wschód od Woroneża.

Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć, co spowodowało tak bliski teren zesłania i na okres niewiele przekraczający 1 rok. Zapewne wpływ na tak łagodny wyrok miał niedostatek informacji ówczesnych władz śledczych. Być może wpływ miały również jego dawne znajomości z okresu studiów, czy może prawnicze wykształcenie i umiętność obrony. Sprawa jest tym bardziej zagadkowa, że płk. Rozwadowski 16 kwietnia 1864 r. powiadał F. Tuchołkę, że członkami Rządu Narodowego byli we wrześniu: Narzyski, Dobrowolski, Kobylański, Janowski, Łaguna i Moszyński.

Pewne jest jednak, że władze carskie mimo wszystko niewiele wiedziały o Dobrowolskim, bo kiedy po powrocie z zesłania we wrześniu 1864 r. przybył do swojego szwagra, dra Brudzieja, do Radziejowa, to na wiadomość o grożącym mu ponownie aresztowaniu — w związku z zeznaniami więzionych powstańców — zdecydował się opuścić granice Królestwa, jak się później okazało — na zawsze.

Również dalsze losy Dobrowolskiego są bardzo interesujące. Pełne ich przedstawienie wymagałoby jednak oddzielnej pracy. Ograniczę się więc do przedstawienia najważniejszych faktów z dalszego życia Franciszka Dobrowolskiego.

Po przymusowym opuszczeniu Królestwa udał się do Dreżna, gdzie zawarł znajomość m.in. z Józefem Ignacym Kraszewskim, a nawet został jego sekretarzem. W Dreźnie Dobrowolski napisał pamiętnik „Dwie chwile z istnienia Rządu Narodowego spisane przez naocznego świadka”. Praca ta była drukowana w „Dzienniku Poznańskim”. Napisał również rozprawę dotyczącą życia i działalności Hugona Kollataja. Z Dreżna Dobrowolski przeniósł się do Poznania, gdzie został redaktorem naczelnym „Dziennika Poznańskiego”, w 1871 roku. W 1883 r. został dyrektorem Teatru Polskiego w Poznaniu. Pełnił jednocześnie szereg innych funkcji społecznych. Jego pogrzeb w 1896 roku stał się wielką manifestacją.

PRZYPISY

- ¹ „Suchy Pień” — tak do dnia dzisiejszego nazywa się część Gąbina z istniejącym nadal starym domem Dobrowolskich. Budynek ma dosyć interesujące dzieje. W czasach pruskich majątek Suchy Pień należał do starosty gabińskiego — Józefa Mikorskiego. 4 października 1808 r. folwark Suchy Pień kupił Ludwik Rasche — były dyrektor komory pruskiej — za sumę 60.000 złp. W czasie powstania styczniowego w domu Dobrowolskich znajdował się lazaret powstańczy z podziemnym, ukrytym wyjściem. Zob. też Jan B. Nycek, *Ludzie i książki. Płock 1983 s. 40*; Janusz Szczepański, *1945 r., Warszawa 1984, s. 168*.
- ² Urodził się w Gostyninie w r. 1824.
- ³ „Płock 1830—1864” (w:) „*Dzieje Płocka*”. Płock 1977, s. 310—18.
- ⁴ Tamże, s. 310.
- ⁵ „*Dziennik Poznański*”, 1896, nr 162, przedruk z „*Nowej Reformy*”, wydanej w Krakowie.
- ⁶ Tamże.
- ⁷ Księga Zmarłych Parafii Gąbin, 1842, nr 79.
- ⁸ Wydział Prawa i Administracji, *Kurier Poznański*, 1896, nr 158, nekrolog. Inne źródła podają: Wydział Prawa.

- ⁹ *Album Biograficzny Zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*. Warszawa 1901—1903, t. 2, s. 474.
- ¹⁰ „*Dziennik Poznański*” 1896, nr 158. Nekrolog.
- ¹¹ Odpis skrócony aktu zgonu Franciszka Dobrowolskiego zawiera informacje o żonie, Zofii Brudziej.
- ¹² S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1983, s. 515—516.
- ¹³ Franciszek Dobrowolski, *Dwie chwile z istnienia Rządu Narodowego*, „*Dziennik Poznański*”, 1868, nr 180; S. Kieniewicz, op. cit. s. 518.
- ¹⁴ S. Kieniewicz, op. cit., s. 635.
- ¹⁵ Fr. Dobrowolski, *Dwie chwile...*, „*Dziennik Poznański*”, 1868, nr 180.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Fr. Dobrowolski, *Dwie chwile...*, „*Dziennik Poznański*”, 1868, nr 216.
- ¹⁸ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*. Seria: „*Dzieje narodu i państwa polskiego*”. Warszawa 1987, s. 64—65.
- ¹⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*. Warszawa 1983, s. 654.
- ²⁰ j.w.
- ²¹ Biblioteka Ossolińskich, rkps. 4397, k. 330.
- ²² S. Kieniewicz, op. cit., s. 737.

